

I to będzie wtedy, kiedy będę taka malutka,  
że pół chlebka i masełka na cały dzionek mi wystarczy.  
I to będzie wtedy, kiedy ledwie będzie mi ząbków  
wystarczało do pogryzienia.

I to będzie wtedy, kiedy  
rączki do ziemi sięgną mi same.  
I to będzie wtedy, kiedy  
bóg zapłać powiem na ulicy.

I w ogóle starczało mi wszystko teraz.  
I w ogóle starczało mi wszystko i zawsze.  
I w ogóle starczało mi wszystko i na wieki.  
I w ogóle starczało mi.

I to będzie wtedy, kiedy będę taka malutka,  
że pół chlebka i masełka na cały dzionek mi wystarczy.  
I to będzie wtedy, kiedy ledwie cokolwiek zobaczę,  
a potem, a potem już nic.

I w ogóle starczało mi wszystko teraz.  
I w ogóle starczało mi wszystko i zawsze.  
I w ogóle starczało mi wszystko i na wieki.  
I w ogóle starczało mi.

Starość nie radość, szczerłość nie wartość.  
Starość nie radość, szczerłość nie wartość.  
Starość nie radość, szczerłość nie wartość.  
Starość nie radość.